

W dobie powszechnej obecności mediów społecznościowych w życiu codziennym, granica między sferą prywatną a publiczną ulega systematycznemu zatarciu. Jednym z najbardziej palących problemów staje się bezrefleksyjne publikowanie zdjęć i filmów przedstawiających dzieci oraz nastolatków. Jak wykazują najnowsze analizy przeprowadzone na zlecenie Biura Rzecznika Praw Dziecka, to, co dla dorosłych – rodziców czy nauczycieli – jest niewinnym chwaleniem się osiągnięciami podopiecznych, dla samych zainteresowanych stanowi często źródło stresu, traumy i realnego zagrożenia.

„Zapytaj mnie o zdanie”

Wyniki badań przeprowadzonych przez ośrodek PBS na grupie ponad 1,6 tys. nastolatków w wieku 12–17 lat są jednoznaczne. Aż 74 proc. badanych uznaje publikowanie ich wizerunku bez uprzedniej zgody za działanie szczególnie szkodliwe. Zjawisko to znalazło się w ścisłej trójce największych zagrożeń cyfrowych, tuż obok hejtu (84 proc.) i stalkingu (77 proc.). Co więcej, blisko co piąty młody człowiek (17 proc.) reprezentuje radykalne stanowisko, według którego wizerunki osób w ich wieku w ogóle nie powinny trafiać do przestrzeni internetowej.

Mimo tak silnego oporu ze strony młodzieży, praktyka udostępniania materiałów z ich udziałem przez osoby trzecie jest powszechna. Najczęściej treści te publikują znajomi (49 proc.), ale tuż za nimi plasują się rodzice (43 proc.) oraz nauczyciele (25 proc.). Niepokojący jest fakt, że dorośli rzadko czują potrzebę konsultacji z dzieckiem – 38 proc. uczniów przyznaje, że nauczyciele publikują ich zdjęcia bez pytania o zgodę, a w przypadku rodziców odsetek ten wynosi 30 proc.

Cień sztucznej inteligencji i zagrożenia kryminalne

Eksperti prawni i psychologowie ostrzegają, że raz wrzucone do sieci zdjęcie zaczyna żyć własnym życiem, nad którym nikt nie ma pełnej kontroli. Nowoczesna technologia, w tym dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji, drastycznie zwiększyła poziom ryzyka. Ponad połowa uczestników badania uznała manipulacje dokonywane przez AI za niezwykle groźne.

Obecnie jednym z najbardziej drastycznych zagrożeń są tzw. deepfaki, a w szczególności materiały typu deepnude. Polegają one na cyfrowym preparowaniu wizerunku dziecka i nakładaniu jego twarzy na pornograficzne obrazy. Tak przetworzone materiały stają się narzędziem w rękach przestępców seksualnych lub służą do dręczenia rówieśniczego. Nawet bez ingerencji AI, publicznie dostępne zdjęcia dzieci są nagminnie gromadzone przez osoby o skłonnościach pedofilskich, dla których otwarte profile w mediach społecznościowych stanowią darmowy bank zasobów.

Konsekwencje psychologiczne i prawne

Brak kontroli nad własnym wizerunkiem ma bezpośrednie przełożenie na kondycję psychiczną młodych ludzi. Co trzeci nastolatek (29 proc.) przyznał, że doświadczył pogorszenia samopoczucia z powodu publikacji zdjęcia przez kogoś innego. Prowadzi to do obniżenia samooceny, poczucia bezradności, a w skrajnych przypadkach do poważnych kryzysów zdrowia psychicznego.

Warto przypomnieć, że wizerunek dziecka w Polsce podlega ścisłej ochronie prawnej. Gwarantują to cztery akty prawne: Konstytucja RP, Konwencja o prawach dziecka, Kodeks cywilny oraz ustawa o prawie autorskim. Prawnicy podkreślają, że zgoda dziecka powinna być kluczowa. Nawet jeśli rodzic akceptuje publikację, a dziecko wyraża sprzeciw, dorośli mają obowiązek uszanować autonomię młodego

Rośnie sprzeciw młodych wobec publikacji zdjęć w sieci

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: piątek, 26, grudzień 2025 11:59

Tomasz Smaś

Odsłony: 819

człowieka. Sprzeciw dziecka powinien być sygnałem do natychmiastowego zaniechania rozpowszechniania materiału.

Edukacja zamiast zakazów

W odpowiedzi na narastający problem, Biuro Rzecznika Praw Dziecka zainauguowało kampanię społeczną „Więcej szacunku dla młodego wizerunku”. Akcja skierowana jest głównie do placówek oświatowych i ma na celu naukę dorosłych, jak w sposób etyczny poruszać się w świecie wirtualnym. Edukacja ta nie ma na celu całkowitego zakazu prezentacji dzieci w sieci, lecz promowanie autonomii i podmiotowości najmłodszych.

Kluczem do poprawy bezpieczeństwa jest dialog. Specjaliści apelują, aby każdorazowe wyciągnięcie telefonu w celu zrobienia zdjęcia dziecku kończyło się pytaniem: „Czy mogę to opublikować?”. Szacunek do prywatności wyniesiony z domu i szkoły to najlepszy kapitał, jaki dorośli mogą przekazać dzieciom w erze cyfrowej.

Źródło: Newseria